

# Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1/wystawy/13436,Straceni-na-Dolnym-Slasku-w-latach-1944-1956.html>  
03.05.2024, 07:06

## Straceni na Dolnym Śląsku w latach 1944-1956

W powojennych realiach politycznych Polski, gdy prawo stało się jednym z wielu środków represji w toczącej się walce politycznej, nowa władza, głównie poprzez ustawodawstwo specjalne, zaostriżyła politykę karną w stosunku do rzeczywistych i domniemyanych form opozycji.



Zachowując pozory ciągłości władzy sądowniczej komuniści w krótkim czasie stworzyli alternatywny system wymiaru sprawiedliwości, tworząc ogromnie rozbudowaną sieć sądownictwa wojskowego, wyposażonego w szereg niezwykle restrykcyjnych aktów prawnych, nie przystających do państwa okresu pokoju. Na ich podstawie przez ponad 10 lat od zakończenia wojny osoby cywilne skazywane były przez sądy wojskowe, których jurysdykcji poddano ludzi oskarżonych o działalność skierowaną przeciwko nowemu systemowi politycznemu.

"Prokurator" twierdził:

"...Ostatnia wojna światowa rozpętana przez krwiożerczy faszyzm hitlerowski, popierana przez państwa imperialistyczne bloku anglosaskiego, zakończyła się wspaniałym i zdecydowanym zwycięstwem Związku Radzieckiego, a z drugiej strony sromotną klęską faszyzmu. Wojna ta między obydwoma blokami tzn. między obozem pokoju i postępu, a obozem wsteczności i wyzysku, nie ustała jeszcze. Wojnę tę prowadzą i wciąż podsycają, zmieniając tylko jej formy przedstawiciele zbankrutowanego



faszystwu i światowej finansjery państw kapitalistycznych. Do zrealizowania swoich zamiarów autorzy zimnej wojny wybrali podobne do siebie typy. Zdegenerowane moralnie jednostki, zdecydowani wrogowie socjalizmu, międzynarodowi złodzieje, kasiarze i walucjarze - oto godni sojusznicy, przyjaciele i pachółki przedstawicieli obozu imperialistycznego..."

Często całe zwroty użyte przez prokuratora w akcie oskarżenia znalazły się potem w całości w treściach uzasadnień wyroków.



"...W okresie kiedy masy pracujące Polski przystąpiły do budowy fundamentów socjalizmu, reakcyjne grupy podziemne kierowane przez agentów imperializmu amerykańskiego, rekrutujące się z elementów b. AK i innych organizacji profaszystowskich [sic!], kierując się nienawiścią do ustroju Polski Ludowej usiłują przeszkodzić Narodowi Polskiemu w zdobywaniu osiągnięć na polu gospodarczym i kulturalnym przez stosowanie akcji terrorystyczno-sabotażowych..."

Ks. Jan Skiba, asystujący w latach 1946-1947 r. w ostatniej drodze skazańców w więzieniu przy ul. Kleczkowskiej opisywał jedną z egzekucji: "...któregoś razu było ich pięcioro [...]. Wśród nich 18-letnia dziewczyna, która miała w kieszonce książeczkę do nabożeństwa, modliła się żarliwie. Zwykle rozstrzeliwano na dziedzińcu więziennym, wtedy jednak skierowali nas do jakiejś szopy. Ustawili ich przy filarach, opaska na oczy, ręce do tyłu. Prokurator odczytał akt oskarżenia i wyrok, a oni śpiewali "Pod Twoją obronę". Podałem krzyżyk do pocałowania, a oni jak na komendę krzyknęli "Jeszcze Polska nie zginęła". W tej samej chwili oficer dał komendę do strzału. A potem jeden, jedyny okrzyk - mamó!!! Ten okrzyk prześladował mnie po nocach. Modliłem się za nich,



odprawiałem msze w ich intencji, cierpiałem z nimi".



Pomimo pojawiających się w ostatnich latach możliwości korzystania z niedostępnych dotąd źródeł archiwalnych, nadal istnieją zagadnienia prawie nieznanne, wokół których narosły mity,

zakorzenione w powszechnej świadomości i dające fałszywy obraz minionych czasów.

Wśród nich znajdują się i te dotyczące historii Dolnego Śląska po 1945 r.

Poprzez działania naukowe i edukacyjne Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej stara się wypełnić tę pustą przestrzeń. Jedną z takich form działania jest wystawa, która miała miejsce we wrocławskim Muzeum Militariów (Arsenał) przy ul. Cieszyńskiego. Uroczystego otwarcia dokonali Prezes Instytutu Pamięci Narodowej prof. Leon Kieres i Metropolita Wrocławski kardynał Henryk Gulbinowicz.

Centralne miejsce na wystawie zajmowało kilkadziesiąt brzożowych krzyży, na których były umieszczone zdjęcia skazanych i zmarłych w więzieniach dolnośląskich oraz informacje o datach i okolicznościach represji oraz szereg dokumentów związanych z szeroko rozumianym aparatem represji w realiach stalinowskiego systemu politycznego. Ogromne wrażenie robiły listy pożegnalne "zamordowanych w majestacie prawa", które najczęściej nigdy nie docierały do rodzin.

Wystawa dotychczas była prezentowana we Muzeum Miejskim (Arsenał) we Wrocławiu.

Wojciech Trębacz